

## WOBEC DECYZJI BRYTYJSKIEJ W SPRAWIE POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA OBCYZŃNIE

LONDYN, 31 Maja 1946 r. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Władysław Raczkiewicz ogłosił w dniu 24 maja następujące Orędzie do Polskich Sił Zbrojnych.

### ZOŁNIERZE POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH!

W ciągu długich lat najstraszliwszej wojny, jaką zna historia, do niezapomnianych zwycięstw oręża polskiego dodaliście nowe: udział w Bitwie o W. Brytanię i obronie Tobruku, zdobycie Monte Cassino, Ancony i Bolonii, bitwę pod Falaise, zdobycie Bredy i inne. Naród Polski złożył w tej wojnie na ołtarzu wolności największe ofiary i swą samotną tak bohaterską, choć beznadziejną walką z nawałą niemiecką w roku 1939 umożliwił ocalenie nieprzygotowanego do napaści świata od niemieckiego panowania. Zwycięzo-

ny lecz niepokonany Naród Polski nie złożył w Kraju broni po kampanii wrześniowej i przez cały czas wojny podziemna Armia Krajowa prowadziła walkę ponad ludzką siłę z przemocą najeźdźcy. Oflarny stos spalonej Warszawy przejął musi do historii. To też walki żołnierza, marynarza i lotnika polskiego żyć będą w pamięci narodu i z dumą wspominać je będą przyszłe pokolenia, bo do brzo zasłużyliście się Ojczyźnie.

Było pragnieniem waszym i całego Narodu, którego jesteście dumą i umiłowaniem, byście mogli w zwartych szeregach, pod sztandarami waszymi, okrytymi sławą, powrócić do wolnej, całej i niepodległej Polski. Nie ziszcilo się jeszcze to pragnienie, pomimo, że daliście z siebie wszystko, co dać

mogły miłość Ojczyzny, honor i miłość żołnierza.

Zaden naród nie wie lepiej od Polaków, że o wyniku walki decyduje nie oręż tylko, ale i moc ducha. Tą bronią niejednokrotnie musieli walczyć Polacy i zwyciężali.

Mimo, że nad umęczonym światem uciła obecnie zgłębia bitew, huk dział i warkot bojowego lotnictwa, Wy pozostajecie nadal żołnierzami Rzeczypospolitej, walczącymi o Nią mocą ducha polskiego. Jeżeli moc tę utrzymacie w sercach waszych, przyszłość będzie wasza, bo żadne siły ludzkie moce, cy tej przewyższyć nie zdołają nigdy. Służba wasza nie skończyła się. Bez względu na narzucone przez okoliczności ramy organizacyjne,

nosząc w duszy nakazy przysięgi żołnierskiej, pozostaniecie im wierni. Zachowacie ducha braterskiej jedności, zwartości moralnej i karnej wewnętrznej, który cechował Was w waszej dotychczasowej żołnierskiej służbie. Z ufnością będziecie się stosować do wskazań waszych dowódców. Nie załamaliście Was przeciwności. Postawa wasza będzie godna naszego bohaterskiego Narodu. Wobec obcych, gdziekolwiek los Was przewiedzie, będziecie tak postępować, by Polsce szacunku przysporzyć. Zadzierzgnięte we wspólnych walkach węzły braterstwa broni i przyjaźni z narodami sojusznicy, mi, będziecie się starali zachować i umocnić.

Z równie serdeczną troską zwracam się do Was, polscy Żołnierze

z kampanii wrześniowej, z bohaterskiej Armii Krajowej, którym nie było dane stanąć ponownie w szeregach bratnich, a którzy trwali w trudniejszych warunkach niż inni. Stwierdzam, że jesteście nieodłączną częścią Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, że należą się Wam ze strony Sprzymierzonych te same uprawnienia i szczerza opieka, co żołnierzom Sił Zbrojnych na obczyźnie.

Żołnierze, Marynarze, Lotnicy!

Utrzymajcie niezłomną wiarę w przyszłość, doczekacie się chwili, gdy Bóg nagrozi Wasze ofiary, gdy sprawiedliwość zwycięży i z wolnym Narodem będziecie święcić triumf zwycięstwa na Ziemi Ojczyściej".

Londyn, 24 maja 1946.

WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ

## Rozkaz Generała Andersa

M. p., 31 maja,

Dowódca 2. Korpusu General Władysław Anders wydał w dniu 29 maja b.r. następujący rozkaz:

### ZOŁNIERZE 2. KORPUSU!

2 Korpus stał obecnie wobec rzeczywistości szczególnie ciężkiej i bolesnej dla żołnierzy, reprezentujących wolny Naród Polski w jego tragicznej, a dziś tak osobliwej walce o swoją niepodległość.

Sztandary nasze są okryte chwałą zwycięskich bitew w których tak dumnie świadczyły o prawie Polski do wolności, całości i suwerenności.

W blisko siedmioletnim okresie naszego nieprzerwanego marszu żołnierskiego musieliśmy zmagać nie tylko szereg wroga ale i kryzysy wynikające z międzynarodowych przetargów politycznych, w których płacono Polską.

Dzisiaj znajdujemy się znowu w obliczu głębokiego kryzysu. Musimy go przetrwać i przezwyciężyć aby nie zatracić celu jaki postawił sobie Naród Polski.

Cto — jak już wście — Minister Bevin, zgodnie z zapowiedzią Rządu Brytyjskiego z 20 marca b.r., oświadczył w dniu 22 maja 1946 r. w Izbie Gmin, że rozpocznie się demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych, a przede wszystkim naszego 2 Korpusu.

Rzeczą moją, waszego dowódcy, nie jest i nie może być tagodzenie twardego znaczenia tej decyzji. Demobilizacja znaczy bowiem, że w miarę stopniowego wykonywania zarządzeń brytyjskich, zbliża się chwila gdy 2 Korpus ma być, jako całość bojowa, rozwiązany. Dotyczy to także również innych części Polskich Sił Zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych. Decyzje te zapadają po sześciu latach walk rami, przy ramieniu, w braterstwie broni, krwi i ofiary z siłami innych zachodnich narodów zjednoczonych. Zapadają zaś one w okresie w którym Polska nie odzyskała jeszcze wolności. A przecież walczyliśmy o to aby Ojczyzna nasza była wolna i suwerenna, aby Naród Polski był Jej gospodarzem, a odbudowanie takiej Polski przyrzekał nam we wszystkich najcięższych nawet chwilach wojny nasz sojusznicy związani z nami ścisłymi traktatami przymierza.

Pierwsza faza planu demobilizacyjnego polega na tym, że mamy opuścić Włochy w przeddzień oczekiwanego zawarcia pokoju między państwami sprzymierzonymi a tym krajem. Przeszliśmy go niemal cały od południa po północ w twardej walce z Niemcami, wierni naszemu historycznemu hasłu „Za Naszą i Waszą Wolność”. Przyjaźń Narodu Polskiego z Narodem Włoskim, trwająca od wieków, została przez tę naszą walkę na ziemi włoskiej jeszcze bardziej zacieśniona. Na naszym szlaku bojowym od Monte Cassino poprzez Ankonę po Bolonię odnowiliśmy braterstwo broni z wojskiem włoskim.

Nie zginie też nigdy w sercach polskich wspomnienie, że walczyliśmy pod oknem Stolicy Apostolskiej, także o Jej wyswobodzenie.

Idziemy do W. Brytanii. Otrzymałszy zapewnienie, że rodziny nasze z terenu Włoch i z innych krajów Europy Zachodniej, oraz ze Środkowego Wschodu znajdują się tam razem z nami. Otrzymałszy również zapewnienie połączenia żołnierzy z ich rodzinami, znajdującymi się na terenach Afryki, Indii, Meksyku itp.

W W. Brytanii — razem z innymi członkami Polskich Sił Zbrojnych — wejść mamy, wszyscy razem w polskich mundurach, ze swymi stopniami żołnierskimi i swoimi dowódcami, w skład nowej przez Brytyjczyków tworzonej organizacji pod nazwą: „Polski Korpus Przystosowania”. Zadaniem tego Korpusu będzie przygotowanie żołnierzy, lotników i marynarzy polskich do pracy w nowych zawodach oraz rozmieszczenie ich przy warsztatach pracy cywilnej na Wyspach Brytyjskich oraz w krajach zamorskich. Na najbliższy okres szeregi Polskiego Korpusu Przystosowania mają więc stać się ramami organizacyjnymi, które żołnierz polski wypelni żywą treścią swych myśli, swej woli i swego wysiłku.

Jako wasz dowódca odpowiedzialny wobec Narodu Polskiego, wobec historii oraz wobec was, którzy oddaliście mi swoje serca żołnierskie i zaufanie — głęboko wa-

(Dalszy ciąg na str. 2.)

## Protest Rządu R. P.

Londyn, 31 maja

Rząd R. P. w Londynie ogłosił 24 maja b.r. oświadczenie w sprawie Polskich Sił Zbrojnych, którego dostowny tekst podajemy poniżej:

„Oświadczenie min. Bevin'a z 22 maja stanowi początek realizacji decyzji rządu brytyjskiego z 20 marca w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie. Przeciwno tej decyzji rząd polski założył uroczysty protest.

W ciągu 6 lat wojny Polska prowadziła walkę przy użyciu wszystkich swoich sił w kraju i na obczyźnie, związana z W. Brytanią sojuszem, którego zobowiązań dopełniała z największym poświęceniem.

Nawet wtedy, gdy Sprzymierzeńcy nasi na konferencjach w Teheranie i w Jałcie godzili się na oddanie połowy Polski Związkowi Radzieckiemu oraz na narzucenie Jej rządu, będącego wyrazem obcej przemocy, naród polski wytrwał w walce zarówno w Kraju jak na obczyźnie, składając w ciężkich okolicznościach ofiary krwi i mienia dla wspólnej sprawy Sprzymierzonych.

Nawet wtedy, gdy było już jawne, że Związek Sowietki zmierza do zawładnięcia całą Polską, naród polski wierny swym sojuszom, podjął z bezprzykładnym w dziejach poświęceniem działania wojenne A. K., ciężkie boje na Wołyniu, na Wilenszczyźnie, w województwach centralnych, aż do niezrównanego w ofierze powstania warszawskiego.

Naród polski wierzył, że niepodległość jego ojczyzny jest sprawą sumienia świata i jednym z nieodzownych wyników wspólnego zwycięstwa.

Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie walczyły do końca wojny w ofiarnej służbie Rzeczypospolitej i w ścisłym braterstwie broni z siłami zbrojnymi W. Brytanii za wspólną sprawą Narodów Zjednoczonych. Wiele tysięcy Polaków poległo w bojach, wiele tysięcy doznało kalectwa.

Żołnierze polscy postawili swoją po dzień dzisiejszy zasługę sobie na szacunek narodu brytyjskiego oraz innych narodów sprzymierzonych. Mieliby oni prawo oczekiwać, że w wyniku zwycięstwa powrócą ze swymi dowódcami na czele ze sztandarami i bronią do Polski wolnej i niepodległej.

Obecne decyzje grożą odebraniem im możliwości takiego powrotu do Ojczyzny. Przychodzą one w chwili, gdy w Polsce tzw. rząd tymczasowy, łamiąc przyjęte zobowiązanie w sprawie wolnych i nieskrępowanych wyborów, odsuwa je w przyszłość niekryjącą a gwałtem i postrachem odbiera Narodowi Polskiemu wszelką możliwość swobodnego życia politycznego.

Długu wobec Polski i jej sił zbrojnych, ciężkiego na jej Sprzymierzonych, nie zdoła wyrównać życzliwa opieka brytyjska nad żołnierzami polskimi, przemienionymi w wygnańców. Polska musi być wolna. Wtedy tylko mogliby do Niej powrócić ze świadomością iż poświęceni... (W transmisji telegraficznej brak końca niniejszego zdania — Przep. Red.)

Decyzja rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych uderza w pierwszy rządzie w bohaterski 2 Korpus we Włoszech. Korpus ten, który, pod dowództwem Gen. Andersa, zdobył Monte Cassino oraz Anconę, przełamał Linie Gotów i wkroczył zwycięsko do Bolonii — pierwszy ma przestać istnieć. Ma to szczególnie tragiczną wymowę.

Rząd polski jest przekonany, że wyraża uczucia narodu, oświadczając, że Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie dobrze zasłużyły się Polsce i wspólnej sprawie Narodów Zjednoczonych i że nigdy nie przestaną żyć w sercach Polaków.

Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych bez względu na narzucone im warunki, nie przestaną być żołnierzami Rzeczypospolitej a prawa i obowiązki ich, stąd wynikające, są nienaruszalne. Wyzwoleni z niewoli niemieckiej żołnierze Wojsk Polskich z kampanii

(Dalszy ciąg na str. 2.)



## Rozkaz Generała Andersa

(Dokończenie ze str. 1)

żyłem jak mi postąpić należy w tym nowym przełomowym etapie naszej walki. Dokładny rachunek sumienia i realna ocena sytuacji politycznej w jakiej znalazł się Naród Polski a z nim i my, jego żołnierze — kazały mi przyjąć tę tak ciężką dla nas i jednostronną decyzję Rządu Brytyjskiego.

Pójdziemy z ziemi włoskiej poprzez ziemię brytyjską — a jutro niewiadomo poprzez jaki szlak — do Polski, takiej o jaką walczyliśmy, do Polski prawdziwej, której żadne serce polskie nie wyobraża sobie bez LWOWA i WILNA. Z drogi tej która jest naszą drogą historyczną nie zejdziemy.

Nasza służba nie kończy się, nasz pochód do Polski Wolnej, Calej i Niepodległej trwa!

Dnia 29 maja 1946 r.

DOWODCA 2 KORPUSU

ANDERS  
Gen. Dyw.

## Protest Rządu R. P.

(Dokończenie ze str. 1)

wrześniowej oraz żołnierze Armii Krajowej byli i są pełnoprawnymi członkami Polskich Sił Zbrojnych. Rząd polski nie zaprzestanie domagać się należnego im sprawiedliwego i godnego traktowania przez Sprzymierzonych narówni z żołnierzami Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie. Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych są nadal wierni przysiędze, która każe im bronić Ojczyzny, Jej całości i niepodległości w postawieniu Prezydentowi R. P. swym legalnym zwierzchnikom oraz prawu. Rząd polski wie, że zawsze i we wszelkich okolicznościach wytrwają oni w żołnierskiej wierności. Którzy od siedmiu lat dają dowody.

Naród polski, który już tyle ciosów zniósł z niezłomną wolą wytrwania, zespolił się w tej ciężkiej chwili tym silniej przy sztandarze Rzeczypospolitej wolnej, całej i niepodległej, z wiarą w zwycięstwo Sprawy, która jest nierozdzielnie związana z wolnością narodów i trwałym pokojem świata".

Londyn 24 maja 1946.

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

### Nie będzie spotkania

## NA DWUKROTNE ZAPROSZENIE TRUMANA STALIN DWUKROTNIE ODMÓWIŁ

Wiadomość poniższa, którą otrzymaliśmy w ostatniej chwili, obala tym samym pogłoski podane przez dziennik włoski „Rinascita”, które podałyśmy w depeszy na str. 4 — Przyp. Red.

WASZYNGTON, 1.VI (Reuter) — Prez Truman ujawnił na konferen-

cji prasowej, że zapraszał dwukrotnie Stalina do Waszyngtonu i że dwukrotnie Stalin odmówił, powołując się na względy natury zdrowotnej.

Po raz pierwszy Truman zaprosił Stalina na konferencję poczdamską, a po raz drugi w ubiegłym miesiącu w czasie obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Dругие zaproszenie prez. Truman skierował w tym samym liście, w którym zwrócił się do Stalina o pomoc Rosji w walce z kryzysem żywnościowym.

Oba te zaproszenia nie miały na celu przeprowadzenia jakichś specjalnych dyskusji, miały jedynie

mieć charakter wizyty grzecznościowej. W obu wypadkach zaproszenie nie było zastosowane do prem. Attlee.

Prez. Truman dodał, że obecnie nie ma żadnego zamiaru spotkać się ze Stalinem w Stanach Zjednoczonych czy też gdzieś indziej.

## Delegat Stanów Zjednoczonych do ONZ Stettinius podał się do dymisji

NOWY JORK, 1.VI (Reuter) — Radio nowojorskie podało, że Edward Stettinius, stały delegat Stanów Zjednoczonych do ONZ, wręczył w ostatnich dniach prez. Trumanowi swoją dymisję. Według informacji radio nowojorskiego, Stettinius był niezadowolony ze swoich stosunków z departamentem stanu i uważał, że traktuje się go jak „chłopaka sklepowego”.

Departament stanu odmówił jak dotychczas wszelkich komentarzy na temat tej wiadomości. Szef prasowy departamentu stanu oświadczył korespondentowi Reutera: — „Nie mogę ani potwierdzić, ani zaprzeczyć tej wiadomości. Jest to sprawa osobista między prez. Trumanem a Stettiniusem.”

Stettinius, zapytany telefonicznie w tej sprawie, odmówił odpowiedzi.

WASZYNGTON, 1.VI (Reuter) — Prez. Truman potwierdził wiadomość radia nowojorskiego, iż Stettinius złożył prośbę o dymisję. Dodał on jednakże, że zarówno on jak i Byrnes mają nadzieję, że Stettinius ośnie swoją prośbę i pozostanie na stanowisku.

## ZNAMIENNA MOWA SMUTSA

LONDYN, 1.VI (R) — Premier Unii Południowo - Afrykańskiej marsz. Smuts wygłosił wczoraj przez radio londyńskie obszernie przemówienie na aktualne tematy polityczne. Zaznaczył on, że zachodzi potrzeba radykalnej zmiany polityki wobec Niemiec, gdyż obecny stan mieści w sobie zalążki niebezpieczeństwa. Niemcy mogą stać ośrodkiem zarazy, która rozszerzy się na cały świat.

Marsz. Smuts oświadczył dalej, że jakkolwiek ONZ zasługuje na pełne poparcie, to jednakże nie

nie powracają do krajów z powodu odmiennych poglądów politycznych przeciwnych sytuacji, w jakiej znajdują się ich kraje, traktowane jako uchodźców, albowiem reprezentanci administracji warszawskiej, Jugosławii i Białorusi sowieckiej przeciwstawili się temu, aby uchodźcy polityczni objęci zo stali opieką międzynarodowej organizacji. —

można na niej pokładać jedynej na dzieł przyszłości. Brytyjska wspólnota narodów musi stać się mocną dodatkową podporą tej organizacji.

Dwa wielkie mocarstwa, które rozrosły się do olbrzymich potęg: Stany Zjedn. i Rosja muszą zrozumieć, że brytyjska wspólnota narodów stanowi czynnik stałości między ich sferami i w niczym im nie zagraża, stanowiąc przy tym nieodzowną część bezpieczeństwa powszechnego.

### Rząd Iraku ustępuje

BAGDAD, 1.VI (Reuter) — Rząd iracki prem. Suwaidi podał się po trzymiesięcznym istnieniu do dymisji.

Formowanie nowego rządu powierzono b. ministrowi spraw zagranicznych, Al Umarires.

Wynik układowi zwiększy się zależność wojskowa Polski od Rosji

## W wyniku układu zwiększy się zależność wojskowa Polski od Rosji

LONDYN, 1.VI (PAT) — Korespondent „Manchester Guardian”, komentując wizytę delegacji warszawskiej w Moskwie, pisze m. in., iż nie jest wykluczone, że bliższe zbadanie zawartego układu mogłoby potwierdzić podejrzenie, że szczodroliwość Moskwy nie jest tak wielką, skoro się zważy, że Rosjanie wywożą z Polski instalacje przemysłowe i drenują zasoby kraju, utrzymując w Polsce liczną wojska.

„Jedna rzecz jest jasna — pisze „Manchester Guardian” — w wyniku układu zwiększy się zależność wojskowa Polski od Rosji. So wiedy bowiem będą zaopatrywać polskie wojsko w materiał, który częściowo pochodzi z dostaw na podstawie Lend and Lease, dostarczonych Rosji przez Stany Zjednoczone.

Powyzsze rozumowanie odnosi

### W Izbie Gmin o rodzinach polskich żołnierzy

LONDYN, 1.VI (R) — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin skierowano pytanie pod adresem rządu, co zamierza on uczynić, aby znajdujący się w Niemczech bliscy krewni polskich żołnierzy, którzy przewiezieni mają być do W. Brytanii, mogli połączyć się z nimi.

W odpowiedzi minister spraw wewnętrznych, Ede, wskazał na oświadczenie min. Bevin z dnia 22 maja. Bevin oświadczył wówczas, iż rząd rozważa kroki, celem doprowadzenia do ostatecznego połączenia się polskich żołnierzy z rodzinami, które znajdują się w Niemczech i gdzieś indziej.

JACEK BRZEZINA

## „TOWARZYSZ NR 103”

Całe obejście, w którym byli uwięzieni, obstawione było gęsto uzbrojonymi ludźmi. Ludność wioski, widocznie przyzwyczajona do podobnych scen, niezbyt się tym interesowała. Życie szło harmonijnym trybem. Przed domami Kurdycy zajęte były rozkładaniem na słońcu nawozu na opał. Odstąpione ich twarze były niebrzydkie, szpeciły je tylko czarne kropki tatuażu lub turkusowe kolczyki w nozdrzach. Były wysokie, w kolorowych chustach i spódnicach. Na głowach nosiły małe, również kolorowe turbany. Koło nich harcowały w błotnistej glinie roje nągich, brązowych dzieciaków. Po brudnych uliczkach wlewały się wielkie kurdyjskie kundle. Mężczyzn nie było widać. Widocznie znajdowali się na polach żnąc lub zbierając zboże.

Sama wieś położona była w rozległym jarze. Jego dnem płynął mały strumyczek, nad którym kobiety prały bieliznę. W górze wznosiły się fioletowe szczyty gór, zamykające ciężkim łańcuchem całą zachodnią część nieba. Na wschodzie leżała wyżyna, którą tu

45) miejscu i przypuszczając, że możemy siedzieć na dachu i wszystko widzieć, kazaliśmy sobie dać eskortę.

— Co masz na myśli? — spytała Joan.

Nie odpowiedział jej, obserwując daleką okolicę przez lornetkę.

— Świetne miejsce obralście sobie! — zawołał Dżawachow, wdrapując się na dach.

— Co słychać u naszych kochanych Kurdów?

Machnął ręką.

— Nic nie da się zrobić. O niczym nie chcą słyszeć!

Freddie przyniósł z dołu whisky i koce. Rozłożyli się wygodnie.

— Gdzieś stąd pochodził Sultanow — zauważył Good. — Gdyby był z nami, na pewno nie doszłoby do uwięzienia.

— Po co o nim mówić? — mruknął Dżawachow. — Ot, szkoda chłopca!

— A jeszcze jak szkoda! — ciągnął dalej Good. — Gdyby żył, pięknie by się pomścił na swoim zdrajcy.

Dżawachow poruszył się niespokojnie.

— Jak to zdrajcy? Przecież punkt nas nie zdradził. Po prostu byliśmy nieostrożni.

— Nieostrożni? Może ty, Igorze, byłeś nieostrożny, ale nie on. Je-

taj zeszłej nocy przyjechali. Widać było doskonale wąską ścieżkę wijącą się ku górze.

— Tędy zjechaliśmy wczoraj. Doprawdy trudno uwierzyć, żeby samochodem i w dodatku bez świateł, nocą można było tędy przejechać — śmiał się Good, obserwując przez lornetkę okolicę.

— Tam, gdzieś o parę kilometrów, znajduje się droga!

Good spojrzał na żonę. Była dziwnie zdenerwowana i błada. Ział mu jej było. Zauważył już, że zabrał ją na tę wycieczkę.

— A jakże. Droga jest, można się nią dostać prosto do Hamadanu.

— Niestety, to nie dla nas. My chyba pojedziemy prosto w objęcia Abrahama! — żartował Freddie, śmiejąc się w duchu z nieprzytomnej prawie ze strachu Nikolewowej.

— Dżawachow wracał — odezwał się Good, wskazując na jedną z uliczek.

— Bez żadnej eskorty? — zdziwił się Freddie.

Good wzruszył ramionami.

— Ty na pewno będąc na jego

go zdradzono i nie dziwiłbym się, gdyby jego rodacy szukali zemsty na zdrajcy!

Dżawachow wychylił duszkiem całą szklankę whisky.

— Dajże spokój! — zawołał Freddie, wrywając mu flaszkę. — Wypijesz wszystko i co potem będziemy robili? Diabli wiedzą, jak długo przyjdzie nam tutaj siedzieć!

— Naprawdę! — odburknął Dżawachow. — Ot, Sultanowa, starego druha, wspomnieli! Zginął... Zemsta? — zaśmiał się chrapliwie. — Kto ma się mścić za niego?

— Choćby ty, Dżawachowie — rzekł twardym głosem Good. — Byłeś jego najlepszym przyjacielem — to twój obowiązek.

Tym razem Dżawachow już na cały głos wybuchnął śmiechem.

— Dick, dajże spokój. Co ci też wpadło do głowy, żeby w obecnej sytuacji przypominać stare i smutne wypadki? — upominała męża Joan. Swoją drogą bała się, że Good ustąży bicie jej serca. Zdała się rozsadzać jej piersi.

— Tak sobie! Śniło mi się tylko, że Hussein bek Sultanow wyszedł z grobu, by poniścić śmiercią swoją i swoich towarzyszy! — Good powiedział to tak poważnie.



Z życia oddziałów

## Kursy techniczne w Karp. Baonie Saperów

Kwaterna Prasowa:

Kursy techniczne, zorganizowane przez Saperów 3 DSK i rozpoczęte w listopadzie ub. r., dobiegają obecnie końca. Uczniowie wykańczają ostatnie prace i przygotowują się do egzaminów, które przewidziane są w drugiej połowie czerwca.

W ciągu tego okresu prowadzone były równocześnie trzy kursy: kurs nadzorców budowlanych (44 uczniów), kurs nadzorców drogo-

wych (13 uczniów) i kurs pomocników mierniczych (21 uczniów). Warunkiem przyjęcia na te kursy było ukończenie przez kandydatów minimum 7 klas szk. powsz., przy czym pierwszeństwo mieli ci kandydaci, którzy w życiu cywilnym posiadali zawód rzemieślniczy, np. cieśle, stolarze, murarze itp.

Nauka obejmowała dwumiesięczny okres przygotowawczy, wspólny dla uczniów wszystkich trzech kursów. Celem jego było przy-

mnienie wiadomości podstawowych a następnie rozszerzenie ich do zakresu, koniecznego dla późniejszej nauki przedmiotów fachowych.

Kursy właściwe prowadzone były dla każdego z trzech działów oddzielnie. Kurs budowlany, oprócz przedmiotów zasadniczych, jak: materiałoznawstwo, ustroje budowlane, urządzenia techniczne — obejmował: statystykę, podstawy miernictwa, administrację budowy, prawo budowlane.

Kurs drogowy obejmował: roboty ziemne, budowę i konserwację dróg, miernictwo itd.

Na kursie mierniczym wykładano miernictwo, trygonometrię, komasację i parcelację, pomiary miast, melioracje rolne.

W czasie nauki zasadniczo naciśniętą rolę odegrała praktyczna nauka. Cel powyższych kursów był podwójny: z jednej strony — danie żołnierzom zawodu cywilnego i to zawodu technicznego, który bez względu na przyszły los będzie mógł być podstawą ich bytu, z drugiej zaś strony — wyszkolenie techniczne żołnierzy, które przedstawia dużą wartość w wojsku, zwłaszcza w broniach technicznych jak artyleria i saperzy.

## Polscy działacze robotniczy z Francji do gen. Andersa

Na ręce Dowódcy 2 Korpusu, gen. Andersa, nadszedł w ostatnich dniach następujący list od polskich działaczy robotniczych z Francji, którzy byli ostatnio naszymi gośćmi:

Wielce Szanowny Panie Generale!

W imieniu uczestników wycieczki robotników polskich z Francji, mamy zaszczyt podziękować Panu Generałowi za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkaliśmy się

w czasie naszego pobytu we Włoszech.

Z objazdu naszego po 2 Korpusie i z zetknięcia się z Panem Generałem zachowamy niezapomniane wrażenia i wspomnienia. Prosimy Pana Generała o przyjęcie wyrazów najgłębszego szacunku i poważania.

Nicea, dnia 23 maja 1946.

J. Schabowicz  
Stefan Mroczkiewicz  
Edward Labędź.

Nowe wydawnictwa

### „Żywa Legenda”

Nakładem Polskiego Domu Wydawniczego w Rzymie ukazała się w sprzedaży mała książeczka p. t. „Żywa Legenda”. Książeczka ta przedstawia na 63 stronach małego formatu historię polskiego hymnu narodowego oraz rys biograficzny jego twórców: ks. Michała Kleofasa Ogińskiego i Józefa Wybickiego.

Książeczka ta wydana, jak pisze przedmowa „niemal u progu 150

rocznicy powstania stref naszego hymnu narodowego, który — jak wówczas — śpiewany jest na ziemi włoskiej przez żołnierzy 2 Korpusu Armii Polskiej, a więc przez tych, co otwarli drogę do Rzymu wielojęzycznym armiom alianckim przez bohaterskie zwycięże Monte Cassino, zadając cios śmiertelny legendzie o niezwykłości niemieckiego żołnierza Adolfa Hitlera. Można by przypomnieć również, że w niedalekim 1947r., przypadnie dwusetna rocznica urodzin autora tych prostych (a jakże wielomównych dla polskich serc) strof Mazurka Dąbrowskiego, urodzin Józefa Wybickiego, któremu los dozwolił tak zaszczytnie wypisać własne nazwisko na krawędzi i bohaterstwem zdobionych stronach złotej księgi walk o niepodległość Kraju.”

Czasy się zmieniły, ale historia się powtarza i dziś 2 Korpus, jak ongiś Legiony Dąbrowskiego, prze maszerował przez całe Włochy z tą samą pieśnią na ustach.

Dlatego „Żywa legenda”, mówiąca o pieśni tej, która dziś stała się naszym Hymnem, jest wydawnictwem bardzo na czasie.

**Restauracja polska**  
BOLONIA  
PIAZZA MAGGIORE 1,  
PALAZZO DEL PODESTA,  
naprzeciwko kościoła  
S. Petronio

wydaje śniadania,  
obiady, podwieczorki i kolacje

**KUCHNIA POLSKA**

Lokal otwarty od godz. 8.00  
do 24.00

## Słownik włosko - angielsko - polski

Ukazała się już w druku III część włosko - angielsko - polska słownika Ryszarda Lewańskiego i Edwarda Wechslera. Jest to 3 i ostatnia część tego trójjęzycznego wydawnictwa, będącego, jak to się już dziś można zorientować, bardzo pożytecznym przy nauce języków, z którym żołnierz polski styka się tak często.

Oprócz samego słownika włosko - angielsko - polskiego, wydawnictwo zawiera szereg wstawek, mówiących o subtelnosciach językowych włoskich i angielskich, o najważniejszych skrótach włoskich, o pisaniu listów, o symbolach, o przysłowiach geograficznych itd. III cz. słownika zawiera 262 stronicę.

### Po wojnie następuje pokój



TITO: „Może uda mi się wyłowić ten but...”

ze nawet na twarzy Freddiego zamarł uśmiech.

Już nie głośno, tylko pod nosem mruczał:

— Coś tak jak mój derwisz! Dżawachow wstał. Był dziwnie biały.

— Pójdę chyba jeszcze raz do tego Kurda. Może jednak namyśli się i puści nas za okupem.

— Da'byś spokój! — powstrzymał go Good. — Na nie się to nie przyda. Lepiej zostań z nami.

Zgodził się bez protestu, jak małe dziecko. Siedział jednak milczący, nie zwracając uwagi na nic, pograżony w jakichś medytacjach.

Minuty wlokły się jak godziny, a żadna zmiana w sytuacji uwięzionych nie następowała. Słońce powoli przesunęło się ku zenitowi, coraz bardziej grzejąc swoimi promieniami. Gliniane, kurdyjskie chatki błyszczały jak złane potem, nad dachami zaczęły ukazywać się dym świadczący o przygotowaniach do posiłku.

— Dziwny kraj i dziwny naród — mówił Good, na prośbę Joan, historię Kurdystanu starając się skrócić czas wyczekiwania.

— Od 40 wieków, czyli właściwie od samego zarania znanych nam czasów, historia sygnalizuje w najrozmaitszych epokach obecność, wpływy i wyczyny Kurdów.

Tak, jak i dzisiaj, rozbijali oni wów czas swoje czarne namioty na dzikich stepach ciągnących się poprzez Irak, Turcję oraz Syrię, ścigając na leża zimowe do kamiennych wiosek, takich w jakiej obecnie siedzimy, położonych w głębskich jarach górskich u podnóża Araratu. Tak jak i dzisiaj, ich środkami życia było bydło, koza, koń i broń! Na przestąpieniu tych 4.000 lat wielu zdobywców usiłowało bez skutku wcielić Kurdów do takiego czy innego środowiska narodowego, zgnębił ich zwycięzcy czy język. Gwałtowni i porywcy Kurdowie, zawsze przodcy do bitki, nie dawali się jednak zmoc żadnymi środkami. Znane są ich wojny przeciwko Babilonowi, Imperium Hittytów i Assyryjczyków. Gdzieś, około 600 lat przed Chrystusem pomogli Persom zniszczyć biblijną Niniewę, a sławny Salladyn, najtęższy przeciwnik „Krzyżowców”, prawdziwy bohater Wschodu i dżentelmen w całym tego słowa pojęciu — był Kurdem!

— Co? Ten wspaniały Szeik z „Krzyżowców” był Kurdem? — Nikolewa zatrzęsa się z oburzenia.

— Pani myśli o tym filmie amerykańskim z Loretta Young? — zakpił Freddie.

— No pewno! Cudowny film. Tylko kto tam grał Salladyna... Zupełnie zapomniani.

— Charlie Chaplin!

Nikolewa obrzuciła Freddiego zabójczym spojrzeniem i ostentacyjnie obróciła się do niego tyłem.

— Najdłuższą jednak i najkrwawszą walkę prowadzili Kurdowie z Imperium Otomańskim — ciągnął dalej Good. — Walka ta, obustronnie bezwzględna, zakończyła się dopiero z upadkiem Imperium, mające za sobą, już w nowoczesnych czasach czterech powstań kurdyjskich. Upadek Imperium Otomańskiego i doktryna wilsonowska wywołały oczywiście olbrzymi entuzjazm wśród Kurdów, czego dowodem udział delegata kurdyjskiego, sławnego Szeryfa Paszy, w konferencji pokojowej. Jednakże kemalowski zamach stanu w Turcji położył kres nadziejom kurdyjskim, znajdującym uzasadnienie w traktacie podpisanym w Sevres, bodaj że w 1920 roku, między starą Turcją a Wielkimi Mocarstwami, który uznawał prawo Kurdów do niepodległości. Kemal Pasza nie tylko prawa tego nie uznał, ale jeszcze bardziej tępić począł niepodległościowy ruch kurdyjski. Kurdystan w rezultacie rozpada się znowu między

## POSZUKIWANIA

Fabio Vettor, Wenecja SS. Groce Nr 1230 poszukuje Lecha Mateckiego ur. 27.1.1921 r.

Paweł Gregorzycy poszukuje brata Józefa Gregorzycy ur. 3.3.1926 r.

Karol Błokesz — Franciszka Kuśka i Eryka Wystub z Radlina pow. Rybnik.

Franciszek Pączek — braci Marja, Pawła, Jana i Władysława o-

raz szwagrow Henryka Radtke i Bernarda Pióra.

Kazimierz Fornalczyk — Stefana Taczyńskiego, Emila Woźniaka.

Jan Zywielecki — braci Bernarda, Maksymiliana i Bronisława Zywielekich.

Mieczysław Hajkowski — Zofii Nodzyńskiej.

Edmund Wardziński — Benedykta Wardzińskiego.

Jan Haracz — Andrzeja Borsuka, Szymona Hunkiewicz i Stanisława Patermana.

Antoni Gurynów — siostry Marii Gurynówny.

Stanisław Lysik — brata Huberta Lysika, rocznik 1926.

Jan Dobrowolski — braci Stanisława, Franciszka, Edmunda i Romana oraz znajomych z Polski.

Cecylja Welsh poszukuje brata Siga Loblowitz z Bielska.

Alojzy Widuch z Górnego Śląska — braci Józefa, Alfreda i Rudolfa oraz krewnych i znajomych.

Srebrny — kolegów z placówki „Polsk”.

Zygmunt Izdebski — kolegów i znajomych z obozu z Francji.

Zofia Pamfilowska z Edinburga — Mieczysława Rożka ur. 23.12.1913 r.

Józef Rasek — Jana Alojzego Czyż oraz kolegów ze wsi Ruptawa Białoszek pow. Rybnik.

Wszelkie wiadomości o osobach poszukiwanych prosimy kierować na adres:

**CENTRALA POSZUKIWAŃ PCK POLISH FORCES CMF 707**

Przy zgłaszaniu poszukiwań prosimy podawać dokładne dane personalne osób poszukiwanych i poszukujących.

(D. c. n.)



# Front arabski — nowy czynnik Brytyjska pomoc w odbudowie francuskiego lotnictwa w kwestii palestyńskiej

JEROZOLIMA, 1.VI (Reuter) — Sekretarz Wysokiego Komitetu Arabskiego w Palestynie, Tannus, oświadczył, iż komitet arabski, złożony z przedstawicieli pięciu stronnictw, niewchodzących w skład Wysokiego Komitetu Arabskiego, ukonstytuował się pod nazwą **Frontu Arabskiego**.

Nowa organizacja arabska nie oznacza rozłamu wśród Arabów, gdyż nie ma między tymi organi-

zacji różnicy w zasadniczych sprawach. Leader Frontu Arabskiego, Khalil, oświadczył, iż nowa organizacja nie jest wrogo nastawiona wobec Wysokiego Komitetu Arabskiego. Zasadnicza różnica polega na tym, że Front Arabski jest zdania, iż sprawę Palestyny należy przekazać do rozstrzygnięcia Radzie Bezpieczeństwa, podczas gdy Wysoki Komitet Arabski jest temu przeciwny.

generalnego, który uchylił się od zwołania powszechnej konferencji arabskiej. Zdaniem dziennika moskiewskiego, sprawa Palestyny winna się znaleźć na Radzie Bezpieczeństwa.

LONDYN, 1.VI (R) — Wiceminister Mac Neil odpowiadając w Izbie Gmin na pytanie, podał szczegóły umowy brytyjsko-francuskiej w sprawie brytyjskiej pomocy dla odbudowy francuskiego lotnictwa.

Umowa ta przewiduje dostawę samolotów oraz sprzętu technicz-

nego, radaru, sprzętu sygnalizacyjnego itp. na dogodnych warunkach. Brytyjski personel lotniczy będzie szkolił francuskie kadry w obsłudze sprzętu technicznego, a francuscy lotnicy szkolą się będą w brytyjskich szkołach. Ponadto umowa przewiduje, że francuskie fabryki lotnicze przystąpią do budowy samolotów oraz motorów lotniczych na podstawie brytyjskiej licencji.

W marcu br. zawarto drugą podobną umowę w sprawie pomocy dla lotnictwa francuskiej marynarki wojennej.

## na czerwonej podmurówce

MOSKWA, 1.VI (Reuter) — Urzędowy organ sowiecki „Izwiestia” oskarża W. Brytanię o podsyćanie wrogości między Arabami a Żydami w Palestynie, aby zatrzeć mandat nad tym krajem i kontynuować okupację wojskową.

Dziennik ten pisze dalej, że W. Brytania zmierza do przekształcenia Transjordanii i Palestyny w wielki obóz zbrojny dla zachowania swojego panowania nad Środkowym Wschodem. Utrzymuje swoje pozycje w Palestynie i Transjordanii, W. Brytania nawet po wycofaniu swoich wojsk z Egiptu, będzie kontrolowała Kanał Sueski. Jedynie te względy dyktują W. Brytanię utrzymywanie mandatu nad Palestyną.

Przechodząc następnie do Stanów Zjednoczonych, dziennik sowiecki utrzymuje, że zmierzają

one do wzmocnienia swoich pozycji na Środkowym Wschodzie.

W dalszym ciągu pismo sowieckie ostro krytykuje Ligę Arabską, a w szczególności jej sekretarza

## Imigracja do Argentyny

BUENOS AIRES, 1.VI (AP) — Argentyński minister spraw zagranicznych Cooke, oświadczył, na konferencji prasowej, że Argentyna pragnie znacznego zwiększenia imigracji, przede wszystkim z Włoch, Hiszpanii, Irlandii, Belgii i Holandii.

W pierwszym rządzie wchodzą w rachubę rolnicy.

Min. Cook podkreślił, że najmilszy widzieli będą Włosi, którzy najszybciej asymilują się w Argentynie i którzy dokonali już w tym kraju wielkiej pracy kolonizatorskiej.

Rząd argentyński wyznaczy kredyty na roczną imigrację, obejmującą 100 tys. osób.

## DALSZE ODDZIAŁY FRANCUSKIE WKROCZYŁY NA TERYTORIUM SJAMU

BANGKOK, 1.VI (Reuter) — Według wiadomości, które nadeszły z Bangkoku z pogranicza indochińskiego, oddziały francuskie przeszły granicę Sjamu w nowym punkcie na rzece Makong i zaatakowały miejscowość Sihalangmai na terytorium Sjamu.

PARYŻ, 1.VI (Reuter) — Wysoki komisarz francuski w Sajg-

nie ogłosił komunikat, w którym donosi, że wojska francuskie wkroczyły w ubiegły piątek na teren Sjamu, ścigając rebeliantów z Laosu i Annamu.

Komunikat zapewnia, że wojska francuskie znajdowały się na terytorium Sjamu zaledwie 3 godziny i poniosły tylko nieznaczne straty. Zginęło również 3 żołnierzy sjamskich.

Komunikat dodaje, iż wydaje się, że zajęcia pograniczne spowodowały akcję rządu Sjamu dla wywołania wrażeń w opinii światowej.

LONDYN, 1.VI (Reuter) — Poselstwo Sjamu w Londynie ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że atak francuski na teren rzeki Mekong zagraża produkcji i eksportowi ryżu.

Rząd Sjamu wystosował telegramy o podobnej treści do prez. Trumana, prem. Attlee, Stalina,

## Tito na bankiecie u Mototowa

LONDYN, 1.VI (Reuter) — Donoszą z Moskwy, że Motow podjeżdżał bankietem Tito i członków delegacji jugosłowiańskiej.

W uzasadnieniu władze francuskie podkreślają, że w obliczu sytuacji gospodarczej ludność winna zachować całkowity spokój.

PARYŻ, 1.VI (Reuter) — Węgierski minister sprawiedliwości, bawiący obecnie w Paryżu, oświadczył, że delegacja rządu węgierskiego w składzie premiera, ministra spraw zagranicznych, sprawiedliwości i sekretarza generalnego partii komunistycznej uda się pod koniec czerwca z oficjalną wizytą do Londynu.

Przypuszczalnie członkowie rządu węgierskiego odwiedzą również Paryż i Waszyngton.

PARYŻ, 1.VI (Reuter) — Węgierski minister sprawiedliwości oświadczył, że Węgry nie będą się domagać wydania admirała Horthy, który znajduje się obecnie wraz

lorda Killearn specjalnego komisarza brytyjskiego dla Azji południowo-wschodniej, do Herberta Hoovera, Czang Kai Szeka i generalnego sekretarza ONZ.

## WIADOMOŚCI RÓŻNE

LONDYN, 1.VI (R) — W Ottawie ogłoszono oficjalnie, że Kanada przyjmie 5.000 żołnierzy polskich po demobilizacji. Polacy ci będą zatrudnieni w rolnictwie.

NOWY JORK, 1.VI (Reuter) — Rada ekonomiczno-społeczna ONZ i Biuro Międzynarodowej Pracy podpisały wczoraj porozumienie na temat wspólnej akcji na odcinku handlu międzynarodowego i umów o pracę.

LONDYN, 1.VI (R) — Brytyjski sąd wojenny w Hamburgu skazał na karę śmierci 4 Polaków, oskarżonych o zamordowanie strażników w obozie w Siedlencowach. 4 innych skazano na dożywotnie więzienie za przechowywanie kradzionych przedmiotów.

LONDYN, 1.VI (Reuter) — Francuski rząd wojskowy w Austrii zakazał wszelkich publicznych demonstracji oraz zebrań w Tyrolu i w Przedarlantii.

W uzasadnieniu władze francuskie podkreślają, że w obliczu sytuacji gospodarczej ludność winna zachować całkowity spokój.

PARYŻ, 1.VI (Reuter) — Węgierski minister sprawiedliwości, bawiący obecnie w Paryżu, oświadczył, że delegacja rządu węgierskiego w składzie premiera, ministra spraw zagranicznych, sprawiedliwości i sekretarza generalnego partii komunistycznej uda się pod koniec czerwca z oficjalną wizytą do Londynu.

Przypuszczalnie członkowie rządu węgierskiego odwiedzą również Paryż i Waszyngton.

PARYŻ, 1.VI (Reuter) — Węgierski minister sprawiedliwości oświadczył, że Węgry nie będą się domagać wydania admirała Horthy, który znajduje się obecnie wraz

ze swoją rodziną w amerykańskiej strefie Niemiec.

ATENY, 1.VI (Reuter) — Grecki minister koordynacji gospodarczej, Stefanopoulos, podał do wiadomości, iż rząd brytyjski przeznaczył do dyspozycji rządu greckiego 500 tys. funtów w złocie w zamian za złoto przekazane przez Grecję rządowi brytyjskiemu.

LONDYN, 1.VI (Reuter) — Radio moskiewskie donosi na podstawie informacji, otrzymanych z Helsinki, że rząd fiński postanowił rozpiścić pożyczkę wewnętrzną na sumę 2 miliardów marek.

NANKIN, 1.VI (UP) — Wojska rządu chińskiego zajęły ważne miasto mandaryńskie Kirn. Do władcy wojsk komunistycznych oświadczył, że marsz Czang Kaj Szek sam dowodzi swymi wojskami w Manduril.

LONDYN, 1.VI (UP) — Radio moskiewskie donosi, że agenci amerykańskiego wywiadu dokonali na rozkaz gen. Hodke napadu na siedzibę komunistycznej partii Korei, a to w celu niedopuszczenia do rozwoju tej partii i demokratycznej partii.

SINGAPORE, 1.VI (Reuter) — Sułtani malajscy zwrócili się do brytyjskiego gubernatora, by przedstawił on w Londynie ich przedstawienia w stosunku do projektowanej unii malajskiej.

90 minutowa rozmowa

## Mac Arthur - Hirohito

TOKIO, 1.VI (Reuter) — Cesarz japoński został wczoraj przyjęty przez gen. Mac Arthura. Konferencja, która odbyła się w obecności ministra dworu, trwała 90 minut. Była to druga wizyta cesarza Hirohito u gen. Mac Arthura.

Dotychczas nie wydano żadnego komunikatu, przypuszcza się jednak, iż cesarz japoński pragnął przedyskutować z gen. Mac Arthurem sytuację żywnościową w kraju.

## Lippman pośrednikiem w spotkaniu Truman - Stalin?

BOLONIA, 1.VI. — Komunistyczny dziennik „Rinascita” donosi w

## BIERUT ŻĄDOWOLONY

WARSZAWA, 1.VI (AFP) — Bierut po powrocie z Moskwy złożył krótkie oświadczenie, w którym podkreślił znaczenie pomocy, przereczanej przez Rosję dla odbudowy Polski.

Bierut dodał, że jego podróż do stolicy Związku Sowieckiego przy czyniła się do jeszcze większego zacieśnienia węzłów łączących Polskę (oczywiście bierutową — Przyp. Red.) z Rosją.

korrespondencji z Norymbergi, że znany dziennikarz amerykański, Lippman, badał w Niemczech teren w rozmowach z przedstawicielami władz sowieckich w sprawie możliwości porozumienia w zagadnieniach niemieckich.

Według dalszych informacji z tego samego źródła, nie jest wykluczone, iż Lippman pragnął przygotować atmosferę dla spotkania między Trumanem a Stalinem. Spotkanie to miałoby się rzekomo odbyć w Welmarze i to wyłącznie między Stalinem a Trumanem bez obecności prem. Attlee.

## Izba Gmin o sytuacji żywnościowej

### „Przyczyną kryzysu jest żelazna kurtyna”

LONDYN, 1.VI (R) — Izba Gmin przystąpiła wczoraj do rozprawy nad sytuacją żywnościową.

W imieniu rządu zabrał pierwszy głos min. Morrison, który podał szczegóły swoich rozmów, przeprowadzonych w Waszyngtonie. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone zobowiązały się do udzielenia W. Brytanii pomocy, dostarczając 675 tys. ton zboża dla brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech oraz 1.065.000 ton dla Indii. Transport tego zboża rozpocznie się w najbliższym czasie.

W imieniu opozycji przemawiał Winston Churchill, który oświadczył, iż obecna sytuacja krytyczna jest wynikiem krótkowzrocznej polityki rządu. Zdaniem jego, przyczyną obecnej sytuacji jest nie tyle brak zboża, ile nieodpowiedni jego rozdział.

Następny mówca z ramienia opozycji b. minister rolnictwa Hud-

son wyraził pogląd, że przyczyną obecnego kryzysu jest żelazna kurtyna, dzieląca Europę. Kraje, będące za kurtyną, są producentami rolnymi, a brak wymiany z nimi spowodował kryzys żywnościowy.

Minister wyżywienia, Strachey, oświadczył, że brak uszczęplenia może okazać się jeszcze groźniejszy

od braku zboża. Powiedział on dalej, iż rząd rozważa możliwość wprowadzenia racjonalizacji chleba.

LONDYN, 1.VI (R) — Na międzynarodowej konferencji rolniczej w Londynie postanowiono powołać międzynarodową federację producentów rolnych.

## Blum o pożyczce dla Francji

LONDYN, 1.VI (R) — Leon Blum oświadczył na konferencji prasowej, że do pożyczki amerykańskiej nie są przewidziane żadne warunki natury cywilnej czy wojskowej, politycznej czy dyplomatycznej.

Podkreślił on dalej, że Stany Zjednoczone okazały się niezwykle wspaniałomyślnie wobec Francji i

skreśliły jej dług 400 milionów dolarów. powstały wskutek dostaw na mocy Lend and Lease już po zakończeniu wojny. Wyraził on też pogląd, że dzięki pożyczce amerykańskiej, odszkodowaniom wojennym oraz własnemu wysiłkowi społeczeństwa francuskiego, trzyletni plan odbudowy kraju będzie mógł być wykonany.

Wydawca:  
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.  
Adres Redakcji i Administracji  
Polish Forces C.M.F. 58  
Wychodzi 6 razy w tygodniu  
WYDANIE POŁOWE (B)  
CENA 5 LIR